

✖ Medexpress, 2021-07-15 08:44

Przewodniczący OZZL:

# Jestem lekarzem, pomagam ludziom i jestem z tego dumny

✖

Fot. MedExpress TV

Niektóre organizacje pacjentów udzieliły poparcia ministrowi zdrowia Adamowi Niedzielskiemu. Z kolei przewodniczący OZZL Krzysztof Bukiel w liście zamieszczonym na stronie związku skrytykował działania rządzących. Poniżej zamieszczamy treść pisma.

## **Jestem lekarzem, pomagam ludziom i jestem z tego dumny**

Dziel i rządź to stara zasada rządzenia polegająca na wzniecaniu wewnętrznych konfliktów między poddanymi i występowaniu jako rozjemca zwaśnionych stron. Jako pierwsi zastosowali ją Rzymianie. Od lat jest główną zasadą rządzenia w naszym kraju. Jest przydatna zwłaszcza w tych dziedzinach, w których rządzący zupełnie sobie nie radzą. Na przykład w służbie zdrowia.

To nie jest przypadek, że od paru już lat trudno o dzień bez wiadomości, że w jakimś szpitalu jakiś pacjent nie otrzymał właściwej pomocy, a winę za to ponosi lekarz. Nie przez pomyłkę minister zdrowia w czasie „protestu pieczętkowego z ubiegłego roku oskarżał lekarzy, że chcą być „całkowicie bezkarni” i nie odpowiadać za swoje działania. Lekarze obwiniani są o wszystko: że nie chce im się pracować ani doksztalcać, że są chciwi i brak im empatii, że są leniwi, skorumpowani i nieodpowiedzialni. Lekarz jest zły, gdy pracuje za dużo i jest zmęczony (bo przez własną chciwość naraża chorych) i zły, gdy nie chce dyżurować (bo przez własne leniwość pozbawia chorych pomocy). Jest zły, gdy jeździ na konferencje naukowe (bo na pewno bierze łapówki od firm farmaceutycznych) i zły, gdy na nie nie jeździ (bo mu się nie chce uczyć). Śledząc doniesienia medialne można by pomyśleć, że ludzie w Polsce umierają już tylko przez lekarzy, a nie dlatego, że chorują i starzeją się. Różne gazety raz po raz podliczają, ilu to Polaków umarło wskutek działań lekarzy, nie przejmując się zbyt wiele ani rzetelnością tych danych ani metodologią ich uzyskania.

Nie ma wątpliwości, że rządzący chcą zohydzić lekarzy w oczach społeczeństwa, chcą podważyć społeczne zaufanie do nich, wzmacniając przy tym postawy roszczeniowe wśród pacjentów. Im większy niedobór pieniędzy przeznaczonych na leczenie i drastyczniejsze oszczędności, tym większa zachęta kierowana przez rządzących do pacjentów, aby domagali się leczenia na najwyższym poziomie i patrzyli na ręce lekarzom, czy aby ich nie oszukują. Im więcej biurokratycznych obowiązków zrzucanych na lekarzy, tym ostrzejsza wobec nich krytyka, że nie poświęcają chorym odpowiedniej ilości czasu, nie zwracają uwagi na ich skargi, nie mają empatii ani życzliwości dla swoich pacjentów.

## **Jaki jest cel tej obłudnej polityki?**

Wojna między pacjentami a lekarzami jest rządzącym bardzo na rękę. Odwraca uwagę od rzeczywistych problemów, a zwłaszcza od osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Lekarze, którym społeczeństwo nie ufa przestają być autorytetami nawet w tych sprawach, w których – z natury rzeczy – są. Kto teraz uwierzy lekarzom, że upominają się o dostęp do określonego leku dla dobra chorego, a nie dlatego, że dostali łapówkę od firmy farmaceutycznej, albo, że nie chcą pracować w określonych warunkach (jak w Nowym Targu lub Częstochowie), bo stanowi to zagrożenie dla chorych, a nie z

własnego wygodnictwa ?

Rządzący chcieliby nas zagonić do narożnika, abyśmy ze wszystkiego się tłumaczyli, wszystkiemu czuli się winni, abyśmy wręcz wstydzieli się, że jesteśmy lekarzami. Wówczas w ewentualnym sporze z nami są na pozycji z góry wygranej.

Już dość tego pomiatania zawodem lekarza w Polsce. Czas najwyższy, aby każdy z nas powiedział „im” zdecydowanie: Jestem lekarzem, pomagam ludziom i jestem z tego dumny.

Krzysztof Bukiel – przewodniczący ZK OZZL